

Walka o uratowanie ostatniej dziczy na Sumatrze

8 grudnia 2018

Jest tylko jedno miejsce na świecie, gdzie orangutany, nosorożce, słonie i tygrysy wciąż żyją na wolności. Farwiza Farhan walczy o ochronę tej ostatniej dziczy i uratowanie różnorodności biologicznej Sumatry. Farwiza założyła organizację pozarządową Yayasan HAKA, która pozwała firmę zajmującą się pozyskiwaniem oleju palmowego za zniszczenie lasu dzięki nielegalnie wydanemu zezwoleniu.



Farwiza Farhan

Ostatecznie sprawa sądowa zakończyła się zwycięstwem, a koncesjonariusza ukarano grzywną w wysokości 26 milionów dolarów.

Farwiza zdradza, że motorem jej walki o przyrodę jest poczucie niesprawiedliwości i fakt, że nikt o niej nie wspomina. Wszyscy walczą o prawa lub pieniądze. „Wyobraź sobie, że stoisz pod bardzo dużym baldachimem i patrzysz w górę, rozglądasz się i słyszysz głosy gibbonów odbijające się echem w lesie, gdy wołają o terytoria. Widzisz orangutany – matkę i dziecko, kołyszące się z drzewa na drzewo – i pośród

wszystkich tych dzikich zwierząt widzisz makaki, które krzyczą na ciebie, lecz nagle milkną. W oddali słysząc dźwięk piła łańcuchowych i zbliżający się dźwięk destrukcji. Wiesz, że jest coś, co możesz zrobić, aby temu zapobiec” – mówi.

Jak zaczęła się droga życiowa Farwizy? Jak sama przyznaje, na początku była dość konserwatywna. Oglądała zbyt dużo programów o przyrodzie, z autopsji wiedziała niewiele. Zakochała się w oceanie i rafie koralowej. Chciała walczyć o ich ochronę do końca życia.

„Gdy tylko ukończyłam biologię morską, wróciłam do tej samej rafy, przy której po raz pierwszy zakochałam się w oceanie. Zobaczyłam niestety, że jest całkowicie zniszczona. Powodem były zmiany klimatyczne. To naprawdę sprawiło, że byłam zła. Nie mogłam przecież walczyć z klimatem.

Więc, na mój naiwny umysł, pomyślałam wtedy, że może spróbuję chronić lasy, może to trochę łatwiejsze, może po prostu wystarczy założyć ogrodzenie i wszystko będzie dobrze. Okazało się, że i tym razem się myliłam” – opowiada Farwiza, która rozpoczęła walkę o zniszczony ekosystem Leuser, obszar lasów położonych w prowincjach Aceh i North Sumatra na wyspie Sumatra w Indonezji.

Leuser zajmuje ponad 2,6 miliona hektarów. Jest jednym z najbogatszych obszarów tropikalnego lasu deszczowego w południowo-wschodniej Azji i ma jeden z najbogatszych, jeszcze najmniej znanych systemów leśnych, a jego roślinność jest ważnym źródłem tlenu ziemskiego.

Okazuje się, że głównym zagrożeniem dla ekosystemu Leuser jest presja wyzysku i niezrównoważony rozwój, czyli duże firmy, które chcą uprawiać palmę olejową – jedną z najbardziej dochodowych upraw na świecie. Niestety te czynniki grożą zdziesiątkowaniem tego bardzo delikatnego ekosystemu.

Tubylcy są uprawnieni do pomocy w ochronie lasu. „Jeśli chodzi o olej palmowy, jest to dość złożony problem, bardzo trudno

jest go rozwiązać mówiąc: „Nie kupuj oleju palmowego, kupuj tylko te, które są zrównoważone” lub „bojkotuj wszystko w ogóle” – to tylko plon, który jest opłacalny. Nie od dziś wiadomo, że popyt napędza ekspansję. Głównym problemem związanym z olejem jest także nieumiejętne zarządzanie jego produkcją” – tłumaczy Farwiza.

Farwiza Farhan zdobyła nagrodę za walkę o ochronę ekosystemu Leuser w 2017 roku.

Zdjęcie: Twitter.com

Źródło: Swiato-Podglad.pl